PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 16 marca 1928 Nr. 11.

TREŚĆ NUMERU: Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła.

Nasz handel zagraniczny a ochrona celna.

Przyczyną wydania rozporządzenia o waloryzacji ceł była niewątpliwie troska o nasz bilans handlowy. Podwyższenie ceł ma zastąpić zniesioną od 15 b. m. reglementację przywozu niektórych towarów, jak również ma podwyższyć ochronę celną wielu innych towarów i w ten sposób powstrzymać względnie zahamować import z zagranicy. Godzi się zatem rozpatrzyć problem naszego bilansu handlowego i przy uwzględnieniu zarówno danych cyfrowych za poprzednie lata, jak i zmienionych obecnie dzięki pożyczce stabilizacyjnej naszych warunków, odpowiedzieć na pytanie, **jakie znaczenie posiada kwestja bilansu handlowego** dla przyszłości i rozwoju ogólnego naszego życia gospodarczego i jakie stanowisko w stosunku do tej kwestji powinny zająć nasze sfery kierujące?

Porównajmy przedewszystkiem cyfry. Obliczając wartość przywozu i wywozu naszego w miljonach dolarów, otrzymamy następujący obraz:

	Wywóz:	Przywóz:
1924	244.4	285.4
1925	245.6	309.4
1926	252.1	173.0
1927	281.5	324.4

Zestawienie to jest bardzo pouczające, gdyż samo porównanie tych cyfr dowodzi, jak **błędnem jest** rozpowszechnione u nas **przekonanie, że nasz bilans handlowy wykazuje tendencje niekorzystnego rozwoju** i że tendencje te **należy zwalczać** zapomocą zarządzeń czy to **celnych, czy też reglementacyjnych.** Przedewszystkiem bowiem, co się tyczy wywozu z Polski, konstatujemy w ostatnich 4-rech latach postęp, szczególnie wydatny w ostatnim roku 1927. Jeśli zważymy, że dotychczas znajdujemy się w stanie beztraktatowym z największym naszym odbiorcą — Niemcami — i że eksport nasz skutkiem tego cierpi, to **rozwój naszego wywozu,** wyrażający się w przytoczonych wyżej cyfrach, **uznać musimy za zadawalniający.**

Co się tyczy przywozu do Polski, to i tutaj stwierdzamy wzrost, utrzymujący się w tych samych mniej więcej granicach, co i wzrost wywozu. Stąd też — z wyjątkiem jedynie roku 1926 — nadwyżka przywozu obraca się około przeciętnej cyfry 50 miljonów dolarów rocznie. Jedynym wyjątkiem był, — jak wspomnieliśmy, — rok 1926, w którym zamiast nadwyżki przywozu mieliśmy nadwyżkę wywozu w wysokości 79 miljonów dolarów. Jednakże już proste porównanie

cyfr przywozu w minionem czteroleciu dowodzi, że jest to cyfra wyjątkowa, wyłamująca się z pod prawidłowego rozwoju tej strony naszego bilansu handlowego. Przyczyny tego wyłamania się łatwo jest wskazać. Był to wszakże rok, w którym spadek złotego osłabił ogromnie zdolność nabywczą społeczeństwa polskiego, powodując równocześnie zerwanie lub przynajmniej utrudnienie kontaktu z dostawcami zagranicznymi. Niezależnie od tej czysto gospodarczej przyczyny spadku importu, działały wszakże w tym roku z całą siłą drakońskie utrudnienia przywozu, wprowadzone przez Grabskiego. Dzięki zbiegowi tych przyczyn import nasz obniżył się w roku 1926 niemal do połowy. Tego stanu rzeczy nie można jednak absolutnie uważać za pomyślny i stanowczo też **nie wolno nam dążyć do tego, aby znowu obniżyć nasz import do tak niskiej kwoty.** Nie ulega bowiem wątpliwości, że uzyskanie czynnego bilansu handlowego w roku 1926 osiągnęliśmy **za cenę wyrzeczenia się** przez ludność konsumcji nietylko artykułów luksusowych, ale też i wielu innych, które w krajach przeciętnie cywilizowanych należą do rzędu artykułów pierwszej potrzeby. Nietylko jednak społeczeństwo zmuszone było konsumcji swojej nałożyć tak ciasne granice. Co gorsza może, to przerwanie zapoczątkowanego w poprzednich dwóch latach procesu reorganizacji i modernizacji naszych warsztatów produkcyjnych, wyrażające się w zmniejszonym dowozie nowych maszyn i środków produkcji. Na szczęście w roku ubiegłym przywóz tych towarów, przyczyniających się do podniesienia sprawności naszego aparatu produkcyjnego, znowu się podniósł, — a szczegółowa analiza przywozu wykazuje, że przywóz towarów konsumcyjnych, a zwłaszcza zbytkownych, w małej tylko mierze się powiększył.

Abstrahując zatem od wyjątkowego roku 1926, konstatujemy, że **wzrost przywozu do Polski dotrzymuje kroku wzrostowi naszego wywozu.** Że z zestawienia tych dwóch stron bilansu handlowego wynika pewien niedobór, nie powinno nas dziwić, jeśli uwzględnimy niższy poziom naszej produkcji zarówno rolnej, jak i przemysłowej, w porównaniu z krajami Zachodu. Właśnie istnienie obecnie tego niedoboru daje nam podstawę do nadziei, że nasz poziom produkcji będzie się dzięki inwestycjom podnosił, tak, iż dorówna on z czasem, — może już dość bliskim, — poziomowi tej produkcji zagranicą, a tem samem uzyskamy możność wywożenia z Polski takiej samej ilości towarów, jakie zmuszeni jesteśmy przywozić. **Bierność bilansu handlowego nie ma zresztą nic wspólnego z bogactwem** danego kraju, a najlepszym tego dowodem jest, że potężna i bogata Anglja ma stale ogromny deficyt, a natomiast ubogie kraje kolonjalne, eksploatowane przez swe państwa macierzyste, mają z reguły nadwyżki w bilansie handlowym.

W każdym razie w tych granicach, jakie wykazuje deficyt naszego bilansu handlowego, niema absolutnie żadnych powodów do niepokoju i niema też potrzeby uciekać się do drastycznych zarządzeń celnych lub reglementacyjnych, aby przywóz do Polski za wszelką cenę zdusić. W rzeczywistości wszakże deficyt ten u nas jest stosunkowo niewielki, gdyż na głowę ludności wynosi on zaledwie coś ponad 1 dolar, podczas gdy naprzykład w Niemczech wynosi on na głowę ludności aż 15 dolarów. A przecież nikt nie powie, jakoby przez to sytuacja gospodarcza Niemiec była bardziej zagrożona, albo gorsza, niż w Polsce!

Wprawdzie po pożyczce stabilizacyjnej nie uzyskaliśmy jeszcze tak znacznego dopływu pożyczek zagranicznych, jak to przypuszczano, jednak ostatnio coraz częściej słyszymy już o takich pożyczkach zarówno

dla miast (Warszawa, Poznań), jak i dla poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych. Nadto uwzględnić trzeba, że **pod postacią kredytu towarowego udzieliła nam zagranica** trudnych wprawdzie do obliczenia, ale w każdym razie **dość wysokich pożyczek.** Przy takim choćby dopływie kapitałów zagranicznych niewielki nasz deficyt handlowy nie powinien budzić zgoła żadnych obaw.

Ustalenie takiego poglądu na rolę naszego bilansu handlowego jest **rzeczą ogromnie ważną ze względu na politykę celną i traktatową naszego rządu.** Nie możemy wszakże zamykać oczu na fakt, że zwłaszcza po ostatniej waloryzacji **należymy w Europie do krajów o najwyższych cłach.** Ten stan rzeczy nietylko szkodzi nam w opinji zagranicznej i zniechęca do nas obcy kapitał, ale także rzuca on ujemne światło na nasze gospodarstwo społeczne, dowodząc, że do utrzymania swej egzystencji wymaga ono cieplarnianej atmosfery. Wiadomo zaś, że w takiej atmosferze wyróść mogą **tylko** ozdobne może, ale **wątłe roślinki,** nie wyrośnie zaś w niej **nigdy potężny i mocny dąb,** któryby się mógł oprzeć wszelkim wichrom i przeciwnościom losów.

Trzeba zatem, by nasze sfery kierujące **z nieco większem zaufaniem i wiarą w przyszłość** patrzyły na spodziewany nasz rozwój gospodarczy i aby zaprzestały one z nadmierną troskliwością bronić go przed wszelkim zimniejszym podmuchem z zagranicy, co więcej mu przynosi szkody, niż pożytku.

Podobnie wszakże, jak nowoczesna higjena doradza, że dziecko **należy hartować,** a nie otulać je przesadnie w ciasne powijaki, tak i do społeczeństw i ich rozwoju gospodarczego stosować należy tę samą zasadę.

Praktyczne zastosowanie znaleźć powinny te wskazania zarówno **przy rokowaniach handlowych z zagranicą, jak i w opracowaniu nowej taryfy celnej,** która podobno już w bliskiej przyszłości ujrzeć ma światło dzienne. **S.**

Przed sezonem budowlanym.

Wkrótce już powinien się rozpocząć sezon budowlany. Można zaś śmiało powiedzieć, że utrzymanie tempa naszego życia gospodarczego przynajmniej na obecnym poziomie **zależy wyłącznie od szeroko zakrojonej akcji budowlanej.** Niestety, od lat 10 mówi się stale o konieczności rozbudowy, jednak wiemy, że się faktycznie bardzo mało buduje i to wskutek braku taniego kapitału budowlanego. — Niedawno wystąpił rząd z planem obciążenia właścicieli realności podatkiem w wysokości 100 miljonów rocznie, która to kwota zasilićby miała akcję budowlaną, prowadzoną przez grupy i spółdzielnie mieszkaniowe. Pomijając już wątpliwości, czy akcja ta wpłynąć by mogła na ruch budowlany w roku 1928, gdyż wpływy tych dochodów w najlepszym razie możnaby odczuć dopiero z końcem 1928 roku, to wydaje się, że **plan ten został zupełnie zaniechany.**

Ostatnio znowu doradca Banku Polskiego zastrzegał się **przeciwko wypożyczeniu zagranicznych kapitałów dla poparcia ruchu budowlanego,** wychodząc z założenia, że na cele konsumcyjne nie wolno Polsce zaciągać pożyczek zagranicznych.

Jeżeli akcja budowlana zależną będzie od tych dwóch czynników, to znaczy od wpływów podatkowych od właścicieli domów i od pożyczek zagranicznych, to sprawa budowy domów nie rokuje żadnych nadziei. — A przecież istnieje wśród ludzi wielka chęć, by w drodze samopomocy przystąpić z drobnymi kapitalami do budowy mieszkań, gdyż sytuacja wielu rodzin u nas jest wskutek braku mieszkań okropną. — **Sytuacja mieszkaniowa** w wielkich miastach, jak w Warszawie i Łodzi, **jest katastrofalna.** Masy robotnicze mieszkają w warunkach higjenicznych wprost zatrważających. — Z drugiej strony akcja rządu, która idzie wyłącznie po linji popierania budowania przez gminy, nie rokuje wielkich nadziei, gdyż gminy pozbawione są własnego kapitału płynnego, a na kredytach zagranicznych przy budowaniu oprzeć się nie można.

Wyjście jednak znaleźć się może i musi.

Państwo w tej chwili posiada znaczne rezerwy kasowe. — W P. K. O. znajdują się znaczne fundusze, które powinny być zużyte na **zakupienie listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego,** który za pieniądze te powinien udzielać pożyczki tym, którzy budować będą w ciągu roku 1928 domy mieszkalne do 3-ch pokoji, bądź też domy o małych mieszkaniach. Bank Polski powinien również część swych rezerw ulokować w tych listach i **w ten sposób uzyskaćby można było 100 miljonów złotych,** coby narazie wystarczyło dla rozbudzenia chęci tworzenia spółdzielni mieszkaniowych, lub dało nawet możność gminom budowania domów dla robotników i urzędników.

Ustawa o rozbudowie miast, jak wiemy, nie ruszyła sprawy z miejsca, gdyż narazie jeszcze pozostaje w mocy przestarzała ustawa budowlana, a z drugiej strony gminy nie robią nic dla zachęcenia szerszego ogółu do zajęcia się budową. — Parcele w śródmieściu są bardzo drogie, przeciętnie przekraczają one dwukrotną cenę przedwojenną w złocie, a i w peryferjach miasta

parcele również nie są tanie, pozatem brak tam kanalizacji, jezdni, chodników, wodociągów, światła gazowego i elektrycznego, a dostarczenie tych wszystkich asanizacyjnych połączeń wymaga kwot, przekraczających wartość parceli w śródmieściu.

Akcja budowlana, prowadzona w tym kierunku, jak dotychczas, nie ruszy z miejsca, nawet gdy ściągnie się na nią setki miljonów rocznie, bo kapitał uzyskany zużyje się nie na budowę domów i dostarczenie mieszkań dla tych, którzy mieszkają w niemożliwych warunkach sanitarnych, lecz kapitał ten użyty będzie na budowanie ulic, a to oznacza odroczenie ruchu budowlanego znowu na kilka lat.

Domagać się dlatego należy od rządu, aby zmusił gminy **do przygotowania ulic na parcelach gminnych, któreby zaopatrzone były już w drogi, chodniki, kanały, wodociągi, gaz i elektrykę** i aby te parcele oddawane były **w dzierżawę na kilkadziesiąt lat** tym, którzy się wykażą odpowiednim kapitałem lub gwarancją bankową, że w miarę postępu budowy dostarczą odpowiednich kapitałów dla wykończenia rozpoczętej budowy.

Sprawa ta ma wielkie znaczenie dla kupiectwa, które **jest silnie zainteresowane w rozbudzeniu ruchu budowlanego,** gdyż w ten sposób ożywić się może ruch handlowy, który niestety w ostatnich latach nie wykazuje tej linji rozwojowej, jaka znamionuje miasta na Zachodzie. — Skoro dotychczasowe poczynania budowlane zawiodły, pragniemy, by nasze uwagi powyższe znalazły odpowiednie echo.

SPRAWY CELNE.

Które towary nie podlegają od 15 marca b. r. reglementacji przywozu?

W Nrze 8 „Przeglądu Kupieckiego" ogłosiliśmy listę towarów, co do których uchylony został zakaz przewozu, lecz podczas układu nie spostrzeżono niedokładności drukarskich. Z tego powodu jeszcze raz ogłaszamy tę listę, po usunięciu błędów i opuszczeń.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1928, ogłoszonem w Dz. U. P. Nr. 15 poz. 113, **uchylony** został dla pewnej ilości towarów dotychczasowy zakaz przywozu z zagranicy (z wyjątkiem z Niemiec). Rozporządzenie to wchodzi w życie dnia 15 marca 1928.

W myśl § 1 wspomnianego rozporządzenia przywóz odnośnych towarów do Rzpltej Polskiej bez specjalnego pozwolenia uzależniony jest od dwóch warunków, a to:

1) Towary te nie mogą ani pochodzić, ani nawet przychodzić z Niemiec.

2) Do odprawy celnej należy przedstawić świadectwo pochodzenia, zaopatrzone w wizę Konsulatu Rzpltej Polskiej.

Na zasadzie tego rozporządzenia powstaje dla kupiectwa obowiązek zażądania od zagranicznych dostawców nadesłania świadectw pochodzenia nawet na niektóre towary, nie korzystające z ulg konwencyjnych, a pozatem już przy zamówieniu towarów musi kupiec być poinformowany, które towary (naprzykład z Ameryki, Anglji, Holandji, Francji, mimo wolnego przywozu) nie mogą być sprowadzane do Polski przez porty i stacje niemieckie.

Aby ułatwić tę orjentację, ułożył p. Zygmunt **B**ilewicz (Dyrektor Spółki Akc. „Wolny Dom Składowy" w Krakowie, ul. Sławkowska 4) listę odnośnych towarów, którą poniżej zamieszczamy.

Nadmieniamy, że istnieją dwa rodzaje wiz konsularnych dla świadectw pochodzenia, a mianowicie:

a) dla towarów, korzystających z ulg konwencyjnych (za wizę taką pobierają Konsulaty Rzpltej Polskiej 1% od wartości towaru);

b) dla towarów, nie korzystających z ulg konwencyjnych (za wizę taką pobierają konsulaty Rzpltej Polskiej tylko opłatę, wynoszącą kilkadziesiąt groszy).

Leży zatem w interesie Kupiectwa w każdym poszczególnym wypadku zwrócić uwagę zagranicznym dostawcom, w jaką wizę konsularną świadectwo pochodzenia ma być zaopatrzone.

Lista towarów, na które i obecnie jeszcze wymagane są pozwolenia przywozu (bez względu na to, z jakiego kraju towary te pochodzą), ogłoszoną została w Dz. U. P. Nr. 15 poz. 113, z dnia 14 lutego 1928 (względnie w „Przeglądzie Kupieckim" Nr. 9).

Dla towarów, pochodzących i przychodzących z Niemiec, obowiązują nadal zakazy przywozu w dotychczasowej objętości.

LISTA TOWARÓW

na które od dnia 15 marca 1928 uchyla się zakaz przywozu

pod warunkiem:

1) że towary niżej wyszczególnione nie pochodzą i nie przychodzą z Niemiec;

2) że do odprawy celnej przedstawione będą świadectwa pochodzenia, zaopatrzone w wizę konsularną.

Pozycja taryfy celnej	NAZWA TOWARU
2 p. 1 i 2	Ryż wyłuszczony, polerowany i niewyłuszczony.
6 p. 1 i 2	Jabłka świeże, oraz owoce i jagody świeże, jednak tylko przywożone luzem lub w beczkach i workach, bez wewnętrznego opakowania. Owoce i jagody także solone i moczone. (Jabłka, owoce i jagody świeże w innem opakowaniu, naprzykład zawinięte w papierki i ułożone w skrzynkach lub koszach, były i są nadal zakazane w przywozie)).
15	Korzenie — cała pozycja (a więc wanilja, pieprz, papryka i t. d.).
18	Kawa surowa i palona w ziarnkach i mielona.
19	Kakao w ziarnkach i łupinki kakaowe.
20	Herbata — wszelka.
24 p. 1	Kakao bez cukru i fosfatyna (poz. 24 p. 2 i 4 nadal zakazane).
26 p. 1	Chmiel.
34 p. 3	Słonina i szmalec.
37 p. 1 a	Węgorze.
37 p. 1 b, c, d	
37 p. 3 a II. i 3 b II.	Ryby objęte temi pozycjami taryfy celnej.
37 p. 4 b i c	Śledzie solone i wędzone. (Z pozycji 37 są nadal zakazane w przywozie: pstrągi, łososie, turboty, sole, jesiotry, bieługi, sieje, wszelkie konserwy rybne oraz kawior).
43 p. 2, 3 i 4	Żelatyna i klej elastyczny oraz do apretur.
51 p. 4 i 6 c	Oleina, margaryna i sztuczne masła jadalne.
55	Skóry wyprawione oraz półgarbowane (cała pozycja).
57 p. 1 i 2	Obuwie skórzane, płócienne i filcowe, oraz skrojone skóry na obuwie. (Wymienione w poz. 57 p. 3 obuwie zbytkowne, a to lakierowane z materji jedwabnej, brokatowe i t. p., oraz skrojone

skóry na obuwie, wymienione w uwadze 1 b do poz. 57/3 są nadal zakazane).

57 p. 4, 5 i 6 Wyroby skórzane.

61 p. 1 i 2 4 i 6 Meble gięte wszelkie, oraz wyroby stolarskie i tokarskie i rzeźbione.

62 p. 11 a/b Rośliny żyjące i drzewa, jednak bez pączków i niekwitnące. — (Rośliny kwitnące lub z pączkami, objęte poz. 62 p. 11 c są nadal zakazane w przywozie).

74 p. 5 i 6 Naczynia i wyroby garncarskie z gliny ogniotrwałej, oraz kamienne..

76 p. 1, 2 i 7 Wyroby porcelanowe białe i jednobarwne. Wyroby dla celów technicznych i laboratoryjnych, oraz naczynia apteczne z napisami, bez ozdób — z poz. 76 p. 3. (Wyroby ozdobne z porcelany i bukwitu, wymienione w pkt. 3, 4, 5 i 6, są w przywozie nadal zakazane).

77 Wyroby szklane.

78 p. 7 Szkło taflowe grubości powyżej 5 m/m, **z wtopioną siatką drucianą.** (Poz. 78 p. 1/6 lustra i szyby, oraz szkło taflowe bez siatki drucianej w przywozie nadal zakazane).

79 p. 1, 2, 3 Węgiel kamienny, drzewny, brunatny i torfowy, brykiety i koks.

87 p. 1 a i b Guma i żywice gumowe, smoły żywiczne, guma arabska i senegalska; szelak, agar-agar i tragant — także sproszkowane.

88 p. 1—5 Półfabrykaty i wyroby z gumy.

101 Ałun i siarczan glinu.

103 p. 5 Azotniak (cjanamid wapna).

105 p. 7 Siarczan sodu (sól glauberska).

108 p. 5 i 6 a Kwas solny i kwas octowy.

112 p. 7 Spirytus drzewny.

112 p. 23 Preparaty arseno-benzolowe (salvarsan, neosalvarsan i t. p. związki fenilo-arsinowe).

112 p. 32 Alkohol metylowy o c. g. poniżej 0'81.

117 p. 9 b Gliceryna oczyszczona.

120 p. 2 Mydła (z wyjątkiem toaletowych, które są nadal zakazane w przywozie) oraz proszki do prania.

130 Ultramaryna, błękit i farbka do bielizny.

137 p. 5 a, b Atramenty, środki do czyszczenia, smarowania i polerowania skór i metali; syndetikon i t. p. środki do sklejania papieru i szkła, tusze do pieczątek, — wszystko w tubkach i w innem opakowaniu.

149 p. 3—7 10, 11 i 13 Wyroby z miedzi i innych metali, oraz stopów tych metali, wymienionych w poz. tar. cel. 143: rury, piecyki, palniki, maszynki, naczynia aluminiowe i niklowe i t. p. (z wyjątkiem towarow, wymienionych w poz. 149 p. 1, 2, 8, 9, 12 i oprócz wyrobów z p. 7 (dawniej p. 2), które dotychczas były i nadal są wolne w przywozie).

150 Wyroby z surówki czyli żelaza lanego (żeliwo).

151 p. 3 i uwaga Wyroby kute, tłoczone i wyciskane z żelaza i stali.

152 p. 1, 2, 3 Wyroby kotlarskie. — Kotły, zbiorniki, baseny, konstrukcje żelazne, dźwigary i t. p.

152 p. 5 i 6 Skrzynki sekcjalne i części kotłowe.

152 p. 7 Rury, łączniki i kształtki do rur.

153 p. 1—6 Kłódki i zamki, okucia do drzwi i okien, śruby, nity, bolce i wszelkie wyroby z żelaza i stali (z wyjątkiem benzynowych lampek górniczych, które były i są wolne w przywozie bez ograniczeń).

154 Wyroby z blachy żelaznej i stalowej o grubości poniżej 4 m/m.

155 p. 1 Drut żelazny i stalowy.

156 p. 1—9 Wyroby z drutu stalowego i żelaznego.

157 Igły wszelkie (do szycia, do maszyn i t. p.).

158 Wyroby nożownicze wszelkie (scyzoryki, brzytwy, nożyce, także pozłacane i w połączeniu z innymi materjałami.

159 Broń ręczna biała i palna, gilzy, naboje i przybory.

167 p. 2 Parowozy i tendry.

167 p. 27 Maszyny do szycia.

167 p. 34 Pędnie (transmisje), z wyjątkiem łożysk kulkowych i rolkowych które były i są wolne w przywozie bez ograniczeń).

167 p. 36 Części do ogrzewania, żeliwne, obrobione.

168 p. 1—5 Wagi i odważniki, z wyjątkiem sprężynowych i automatycznych, oraz do listów, — które nie były zakazane w przywozie).

169 p. 9 Maszyny do pisania i liczenia, oraz ich części.

169 p. 11 b Klisze oraz błony fotograficzne, niewyświetlone.

171 Wyroby zegarmistrzowskie.

172 p. 1 b Organy nieprzenośne.

172 p. 3 a Organy przenośne i fisharmonje.

172 p. 4 Instrumenty muzyczne, osobno niewymienione, struny metalowe, przybory i części instrumentów. (Fortepjany, pianina, pozytywki, arfy i gramofony kompletne i niekompletne są w przywozie **nadal zakazane).**

172 p. 6 Płyty do gramofonów nagrane i nienagrane.

173 p. 3 Kołowce (rowery i bicykle).

173 p. 11 b I. Karoserje samochodowe, osobowe.

187 p. 1 i 2 Tkaniny i płótna bawełniane surowe i bielone, zawierające w 1 kg. wagi do 15 m. kwadr. włącznie. (Powyżej 15 m. kwadr. na 1 kg., t. j. poz. 187 p. 3, **nadal zakazane** w przywozie).

188 p. 1 i 2 Płótna bawełniane merceryzowane, barwione, tkane wielobarwnie i drukowane, zawierające w 1 kg. do 15 m. kwadr. włącznie. (Tkaniny me-

	blowe (188/2) oraz powyżej 15 m. kwadr. na 1 kg. wagi (188/3) nadal zakazane w przywozie).
194 p. 1 a, b	Linoleum.
194 p. 2 a	Woszczanka, cerata (oprócz jedwabnej) i wyroby z niej.
194 p. 4	Płótno, również bawełniane z zaprawą pod farbę.
195 p. 5	Gaza młynarska.
199 p. 1—3	Tkaniny wełniane i sukna włościańskie.
205 p. 3 i 4 a, b	Wyroby dziane wełniane i z wszelkich innych materjałów (oprócz zakazanych jedwabnych i półjedwabnych), także bielizna, odzież i drobna konfekcja (oprócz z jedwabiu i półjedwabiu).
205 p. 5 b, c	Wyroby szmuklerskie, wełniane i inne (oprócz nadal zakazanych z jedwabiu i półjedwabiu).
206 p. 1 i 2	Wyroby firankowe mechaniczne; tiul bawełniany gładki lub z muszkami (oprócz nadal zakazanych wyrobów firankowych, wyszywanych na tiulu, bez okrycia i przybrania).
206 p. 1, 2	Wyroby firankowe mechaniczne; tiul bawełniany gładki lub z muszkami (oprócz nadal zakazanych wyrobów firankowych, wyszywanych na tiulu, bez okrycia i przybrania).
210 p. 2 a, b 3 i 5	Krążki, stożki, leje, czapki ceratowe i skórzane bez futra. (Kapelusze, czapki futrzane i z obramowaniem futrzanem z poz. 210 p. 1 a, b i 4 są nadal zakazane w przywozie).
211 p. 2 b	Parasole, parasolki i laski z parasolkami, kryte tkaniną niejedwabną i nie półjedwabną bez przybrania (z przybraniem i kryte tkaniną jedwabną i półjedwabną poz. 211 p. 1 a, b i p. 2 a są nadal zakazane).
211 p. 3	Szkielety parasoli ze wstawionymi kijami, z rączką lub bez rączek.
212 p. 2, 3, 4, 5	Guziki i spinki wszelkie, oprócz guzików i spinek z perłowej masy, szyldkretu, kości słoniowej i bursztynu.
214 p. 1	Sieczka szklana i paciorki, o ile są jednego kształtu, wielkości i barwy (wyroby z sieczki szklanej, paciorków i t. d. objęte całą pozycją 214 p. 2 są nadal zakazane w przywozie).
215 p. 2	Płytki z kości słoniowej do klawiszy.
215 p. 6 d	Główki do lalek z porcelany, biskwitu i celuloidu, chociażby pomalowane.
216	Przybory piśmienne, rysunkowe i malarskie. (cała pozycja).

W sprawie świadectw pochodzenia.

W związku z rozporządzeniem z 10 lutego 1928 w sprawie uchylenia niektórych zakazów przywozu, ukazało się rozporządzenie z 3 marca 1928, na podstawie którego od obowiązku przedstawienia świadectw pochodzenia towaru będą zwolnione towary, zalegające w dniu 15 marca b. r. na polskim obszarze celnym, o ile z dokumentów przewozowych i handlowych będzie wynikało, że towary te ani nie pochodzą, ani nie przychodzą z Niemiec.

Również zwolnione będą od obowiązku przedstawienia świadectw pochodzenia takie towary, które zagranicą zostały nadane do przewozu do Polski, najpóźniej w dniu 14 marca b. r., o ile z dokumentów przewozowych i handlowych będzie wynikało, że towary te ani nie pochodzą , ani nie przychodzą z Niemiec. Towary te muszą jednak nadejść (być oclone) do dnia 14 kwietnia b. r.

Rozporządzenie powyższe odnosi się oczywiście tylko do tych towarów, które rozporządzeniem z dnia 10 lutego 1928 zostały zwolnione od zakazu przywozu.

Swiadectwa pochodzenia a ulgi celne.

Ze względu na zdarzające się wątpliwości przypominamy zainteresowanym następujący okólnik Min. Skarbu, skierowany w swoim czasie do wszystkich Dyrekcyj ceł oraz Urzędów celnych:

W wypadkach, gdy ilość towaru, wymieniona w świadectwie pochodzenia, nie została nadesłana w całości, lecz tylko w części, naprzykład z przesyłki 10 skrzyń, wymienionej w świadectwie, nadeszło 7 skrzyń — cło konwencyjne winno być zastosowane, o ile znaki poszczególnych skrzyń i ich waga okażą się zgodne ze świadectwem pochodzenia. Świadectwo takie jednak ważne jest jedynie dla tej ilości towaru, która przy niem nadeszła i nadesłane dodatkowo skrzynie (collis) na podstawie tego świadectwa nie mogą korzystać ze zniżki konwencyjnej. Towar musi nadejść do Polski w takim stanie i w takiem opakowaniu, w jakiem został wysłany z kraju pochodzenia.

Przywóz towarów reglementowanych w II. kwartale.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż podania o przywóz towarów reglementowanych w II. kwartale b. r. wnosić należy do dnia 20 marca br.

Wykaz towarów, podlegających reglementacji, przeglądać mogą osoby interesowane w biurze Izby (ulica Długa 1). (Wykaz ten zamieściliśmy w Nrze 9 „Przeglądu Kupieckiego“).

SPRAWY PODATKOWE.

Kto i na jakiej podstawie może korzystać z darowania zaległości podatkowych drogą łaski?

W związku z ostatnio ogłoszonemi przez całą prasę bałamutnemi informacjami o okólniku ministerjalnym, udzielającym „amnestji“ podatkowej, powstało nieporozumienie, tak, iż wielu zaległych podatników, opierając się **na błędnem zrozumieniu okólnika,** wnosi podania do władz skarbowych z prośbą o darowanie zaległości.

Wyjaśnić więc musimy, którzy zalegli podatnicy mogą liczyć na uwzględnienie próśb, a których podania z góry są skazane na nieuwzględnienie.

W myśl okólnika tego z „amnestji“ korzystać mogą tylko ci, którzy: albo przedsiębiorstwo swoje zupełnie **zlikwidowali**, a ściągnięcie należności od byłego przedsiębiorcy jest niemożliwem, albo spadkobiercy w imieniu **zmarłych,** albo **emigranci** względnie **niewiadomi z miejsca pobytu,** a nie posiadający w kraju **żadnego majątku**, albo wreszcie **zupełnie zubożali płatnicy,** którym egzekutor bezwzględnie niczego zabrać nie mógł. — W powyższych wypadkach **zbytecznem** jest wnoszenie podań, gdyż, — w myśl okólnika, — Urząd **sam** winien zawnioskować odpisanie zaległości.

Natomiast inni podatnicy, którzy mogą udowodnić, iż ich stosunki materjalne są tak złe, że zapłata zaległości podatkowych niechybnie ich narazi na ruinę egzy-

stencji, mogą wnosić indywidualne i należycie umotywowane podania do właściwych Urzędów skarbowych z prośbą o umorzenie zaległości. — Podania takie znajdują swoje umotywowanie w przepisach ustawowych, t. j. art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, względnie 126 o podatku dochodowym.

Wyraźnie więc, dla uniknięcia nieporozumień w tym kierunku, zaznaczamy, iż ten ostatni rodzaj próśb nie ma nic wspólnego z — na początku cytowanym — okólnikiem miniterjalnym, lecz podobnie jak dotychczas, tak też i w przyszłości zubożali podatnicy mogą indywidualnie o częściowe lub całkowite umorzenie zaległości prosić.

Kto ma ponosić opłaty za nadmiar wody w Krakowie?

W ostatnich czasach wynikają często nieporozumienia pomiędzy lokatorami a właścicielami domów co do tego, kto ma ponosić opłaty za nadmiar wody. Magistrat krakowski ściąga te opłaty obecnie od właściciel, ci jednak domagają się od lokatorów zapłaty stosunkowej części tego nadmiaru.

Otóż wyjaśnić należy, że według ustawy z 12 sierpnia 1899 o podatku wodociągowym, podatek ten, jak i opłaty za zużywanie wody (to znaczy za nadmiar wody) ponosić mają **lokatorowie**, względnie używający wody. Również przepisy wykonawcze do powyższej ustawy postanawiają, że za podatek wodociągowy odpowiadają gminie m. Krakowa bezpośrednio właściciele realności, z prawem regresu do swych lokatorów.

Z postanowień tych wynikałoby zatem, że właściciele realności mają prawo żądać od lokatorów zapłaty stosunkowej części uiszczonego przez siebie podatku względnie opłat za nadmiar wody.

Jednakże ustawa o ochronie lokatorów w art. 7 zmieniła powyższe przepisy, postanawiając, że opłaty gminne od dostarczenia wody przestają obciążać lokatorów z chwilą, gdy komorne osiągnie 75% podstawowego komornego, to znaczy obecnie wszystkich lokatorów, zajmujących mieszkania większe, niż jeden pokój z kuchnią. — Z postanowienia tego wynika zatem, że właściciele realności domagać się mogą od lokatorów zapłaty podatku wodociągowego i opłat za nadmiar wody **tylko wtedy, gdy lokatorzy ci nie płacą jeszcze 75% podstawowego komornego.**

Zaznaczyć jednak należy, że w sądach sprawy te rozstrzygane bywają rozmaicie. Należałoby zatem stan prawny tej kwestji co rychlej definitywnie ustalić, aby uniknąć nieporozumień między właścicielami a lokatorami.

Tu dodać należy, że Magistrat obowiązek zapłaty należytości z tyt. nadmiaru wody nakłada **na właścicieli realności**; ci zaś **nie mogą** przypadających części egzekwować z lokatorów **drogą administracyjną** tj. przez Magistrat, lecz muszą to czynić **drogą sądową.**

Do naszych Czytelników.

Szybkie tempo współczesnego życia gospodarczego nie pozwala kupcowi ani przemysłowcowi na zasklepianie się w ciasnym kręgu dotychczasowych jego czynności, lecz wymaga od niego przystosowywania się do zmiennej konjunktury i szukania wciąż nowych źródeł zakupu i nowych odbiorców.

Potężnym środkiem w tym kierunku jest korzystanie z usług, jakie oddać może pismo, czytane przez wielotysięczne rzesze kupieckie i docierające do wszystkich zakątków państwa. Pragnąc więc umożliwić naszym czytelnikom wykorzystanie popularności naszego pisma, zaprowadzamy dwie nowe rubryki, a mianowicie: „Źródła zakupów“, oraz „Poszukiwanie towarów i pracy“.

W pierwszej rubryce zamieszczać będziemy adresy poszczególnych firm, ugrupowane według branż, przyczem należytość za dwuwierszowe ogłoszenie wynosić będzie 2 zł.

W drugiej rubryce zamieszczać będziemy nadsyłane nam zapytania o adresy firm, któreby mogły dostarczyć żądanych towarów, jak również poszukiwania zastępstw i wolnych posad — za opłatą 1 zł. od ogłoszenia, przyczem udzielać będziemy interesentom bezpłatnie, a tylko za zwrotem porta, informacyj podanych nam przez poszukujących.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Kupcy branży naftowej w obronie swych interesów.

W niedzielę dnia 26 lutego odbył się we Lwowie, w lokalu tamtejszego Stowarzyszenia Kupców Zjazd kupców nafty i produktów naftowych. W zjeździe tym wzięli udział z ramienia organizacji Zachodniej Małopolski pp.: Braff z Białej, Schlager z Rzeszowa, Fessel z Tarnowa, Weinfeld z Bochni, Scheinmann z Krakowa. — Ne Zjeździe była również oficjalnie reprezentowaną lwowska Izba handlowa i przemysłowa.

Referaty wygłosili pp. Landau z Przemyśla, oraz Braff z Białej. — P. Landau złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności przygotowawczej Komitetu, oraz będących w toku pertraktacyj kupców nafty z przedstawicielami Syndykatu, oraz zawiadomił, iż na skutek interwencji u prezesa Syndykatu naftowego, p. prof. Pilata, odbyła się dnia 25 lutego b. r. konferencja wspólna przedstawicieli Syndykatu z pełnomocnikami kupców nafty w Izbie handlowej, przy których to obradach wzięli udział ze strony Syndykatu pp. Dyr. Starkel i Wigard, ze strony Izby handlowej Dr. Steslewicz, Rucker i Schutzmann, zaś ze strony kupiectwa członkowie Komitetu przygotowawczego.

Dr. Wigard oświadczył, że staraniem Syndykatu będzie ochrona intereów kupców branży naftowej, oraz normalny przydział kontyngentów dla nich. Na interpelację w sprawie Centralnych Biur Sprzedaży odpowiedział p. Dr. Wigard, że nic o tem nie wie. — (Uwaga Redakcji: W dwa dni później zostało takie biuro sprzedaży w Przemyślu otwartem...). Konferencja zakończyła się zapewnieniem ze strony Syndykatu dalszego utrzymywania kontaktu z kupiectwem.

P. Braff wskazuje na częściowe usunięcie kupiectwa zachodniej Małopolski, na rozmaite szkodliwe dla kupiectwa praktyki ze strony poszczególnych rafineryj, na świadome wprowadzenie w błąd opinji publicznej,

oraz Rządu, iż Biura Sprzedaży przyczynią się do potanienia produktów. Mowca wykazał na podstawie faktów, iż tam, gdzie jeszcze znajdują się kupcy, próbowano wprawdzie przez początkowe wydajne zniżenie ceny przy detalicznej sprzedaży zniszczyć konkurencję kupca, jednak natychmiast po dopięciu tego celu cena nafty, sprzedawanej przez tanki, poszła znacznie w górę! Jest również błędnem twierdzenie, jakoby biura sprzedaży przyczyniały się do potanienia produktów, skoro notorycznem jest, iż kupiec kalkuluje z 5 do 6% zysku (z czego musi pokryć wszelkie koszta), podczas gdy Biura Sprzedaży mają same koszta utrzymania w wysokości 10 do 15%, a w niektórych miejscowościach nawet więcej. — Wszelkie powyższe fakta wyraźnie wskazują na to, iż rozmyślnie i planowo urabianą jest opinja publiczna wrogo przeciw kupiectwu, wobec czego mowca wzywa wszystkich kupców do masowego przystąpienia do Organizacji, gdyż jedynie silna organizacja może ich obronić przed skutkami tych napaści.

Uchwalono: Wszyscy kupcy branży naftowej przystępują do Związku, wybierają Wydział, złożony z 12 osób, w skład którego z Zachodniej Małopolski wchodzą pp. Braff (jako wiceprezes), Krammer, Scheinmann, Schlager, Fessel oraz Weinfeld. — Prezesem wybrany został p. Stachel ze Lwowa. — Zgromadzenie uchwaliło przystąpić natychmiast do założonej organizacji, oraz wysłać delegację do Ministerstwa Przemysłu i Handlu do Warszawy, celem zwrócenia uwagi na niebezpieczeństwo, jakie kupcom tej branży grozi, oraz prosić o pomoc. — Na wniosek p. Braffa uchwalono wszelkie sprawy ogłaszać w „Przeglądzie Kupieckim“.

Pp. Stachel, Braff, Landau, Kalismann i Garfunkel wybrani zostali jako delegaci do Ministerstwa. — Dnia 27 lutego wyjechali też delegaci ci do Warszawy. Dnia 1 marca przyjął powyższą delegację, prowadzoną przez pp. Wiślickiego, oraz prawnika Dr. Margulies, naczelnik oddziału naftowego, p. Friedberg. — Po wysłuchaniu dezyderatów oświadczył p. Naczelnik, że rząd popiera zamierzenia kartelu, ponieważ oczekuje od niego uzdrowienia rynku naftowego, oraz ożywionej akcji wiertniczej, która w ostatnich latach znacznie zmalała. Delegacja wyjaśniła, że zamierzenia te zupełnie nie kolidują z interesami handlarzy naftą, przeciwnie i oni dążą do sanacji stosunków w branży, oraz że dokładają wszelkich starań dla ożywienia rynku, zostają jednak stale usuwani przez rafinerów, którzy wszak są producentami, a nie kupcami.

P. Naczelnik przyrzekł delegacji, iż dezyderaty kupiectwa przedłoży Ministrowi.

KRONIKA.

Nowe rozporządzenia.

W „Dzienniku Ustaw R. P.“ Nr. 27 ogłoszone zostały następujące nowe rozporządzenia:

1) Rozporządzenie **o zapobieganiu upadłości w b. dzielnicy niemieckiej.** Rozporządzenie to analogiczne jest do ogłoszonego przez nas niedawno rozporządzenia o zapobieganiu upadłości w b. Kongresówce.

2) Rozporządzenie **o regulowaniu wywozu kurzych jaj zagranicę.** Rozporządzenie to, wchodzące w życie z dniem 1 września 1928, postanawia, że eksportem jaj trudnić się mogą tylko przedsiębiorstwa, wpisane do specjalnych rejestrów wojewódzkich, oraz zawiera przepisy o przechowaniu i opakowaniu jaj i o warunkach, jakie wypełnić muszą przedsiębiorstwa, uprawnione do eksportu jaj.

3) Rozporządzenie **o zmianie organizacji giełd.**

4) Rozporządzenie **o podatku od olejów mineralnych,** wchodzące w życie z dniem 1 kwietnia 1928 r. w miejsce dotychczasowych przepisów o tym podatku.

5) Rozporządzenie **o spłaceniu pożyczek państwowych z lat 1928 do 1920.** Rozporządzenie to postanawia, że o ile ktoś nabył pożyczki państwowe z lat 1918—1920 **w złocie lub w walutach pełnowartościowych,** to otrzyma on równowartość wpłaconej przez siebie kwoty **w gotówce, z 5% odsetkami od 1 stycznia 1925,** a nie jak dotychczas było unormowanem, w obligacjach 5-procentowej **pożyczki konwersyjnej.**

W następnym numerze omówimy bliżej powyższe rozporządzenia, posiadające dla życia gospodarczego poważne znaczenie.

Ważne dla posiadaczy realności i hipotek w Wiedniu!

Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie zawiadamia zainteresowanych, że z ksiąg gruntowych I. do IX. i XX. obwodu wiedeńskiego, zniszczonych pożarem Pałacu Sprawiedliwości w Wiedniu, około trzecia część została odnowiona. Celem ewentualnego uchylenia błędów, powstałych wskutek niedostateczności ocalonych materjałów, Sąd Wyższy w Wiedniu ogłosił edykt, wedle którego wszystkie osoby, których prawa przy nowych wpisach pominięto, lub też naruszono, winny **do 30 kwietnia 1928 r.** zgłosić odpowiednie wnioski i sprzeciwy w Sądzie Krajowym Cywilnym w Wiedniu. Ewentualne zaniedbanie pociągnie za sobą uprawomocnienie się dokonanych spisów w księgach gruntowych i **utratę możliwości zrealizowania roszczeń** wobec osób, które następnie w zaufaniu do księgi gruntowej nowe prawo na odnośnych realnościach pozyskają. Zarówno wspomniany edykt Sądu Krajowego Wyższego w Wiedniu, jak też spis nieruchomości, dla których założone zostały nowe księgi gruntowe, są wyłożone **w konsulacie austrjackim w Krakowie** (ul. Wolska 4), gdzie zainteresowani mogą je przeglądać codziennie w godzinach urzędowych od 10-ej do 12-ej w południe.